

Tęcza – Sylwia Grzeszczak

Aaaa aaaa

Aaaa aaaa

Przy umiarkowanym wietrze
Gdy słońce sięga naszych ciał
Myśli czyste jak powietrze
I trochę wolniej płynie czas
Wracam dobrze znaną drogą
Choć nie do takich samych miejsc
Bo wszystko się zmienia
Bo wciąż panta rhei

Gdzieś na starych zdjęciach szukamy się znów
A losu koleje przywiozły nas tu
Nie wszystko po myśli toczyło się, wiem
I śnimy o przyszłości sen

Prędzej, czy później
To wszystko wróci
To co tak nagle wypadło nam z rąk
Zgasi pragnienie
Po wielkiej suszy
Spadnie na ziemię, a ta wyda plon

Prędzej czy później
Los się odwróci
Wyrówna bilans poniesionych strat
Jak wymarzona
Tęcza po burzy
Nasz czarno-biały koloruje świat
Milionem barw

W czarnej porywistej burzy
Co w środku drogi sięga nas
Niespełnionym scenariuszem
Jak deszczem obrywamy w twarz

Mgła przesłania horyzonty
Na pierwszej linii frontu my
A w zmęczonych nadziejach pękają szwy
Lecz w końcu jak znak dla zagubionych serc
Rozbłyśnie najpiękniejsza z tęcz

Prędzej, czy później
To wszystko wróci
To co tak nagle wypadło nam z rąk
Zgasi pragnienie
Po wielkiej suszy
Spadnie na ziemię, a ta wyda plon

Prędzej, czy później
Los się odwróci
Wyrówna bilans poniesionych strat
Jak wymarzona
Tęcza po burzy
Nasz czarno-biały koloruje świat
Milionem barw
Milionem barw
Milionem barw

Prędzej czy później
To wszystko wróci
To co tak nagle wypadło nam z rąk
Zgasi pragnienie
Po wielkiej suszy
Spadnie na ziemię, a ta wyda plon

Prędzej czy później
Los się odwróci
Wyrówna bilans poniesionych strat
Jak wymarzona
Tęcza po burzy
Nasz czarno-biały koloruje świat
Milionem barw
Milionem barw





Słowa: BLOCH WIEŃCZYŚLAW, PIOTROWSKI MARCIN PAWEŁ

Muzyka: GRZESZCZAK SYLWIA

Rok wydania: 2011

Płyta: Sen o Przyszłości